

## Czeskie przygody okołokonkordatowe

Autor tekstu: **Mariusz Agnosiewicz**

### ***Od Jana Husa do refutacji konkordatu***

## Historyczna zadra

Czesi przez wieki byli dla papieżstwa jednym z najbardziej kłopotliwych narodów, zarodkiem stałego „buntu i herezji”. Wszystko zaczęło się już w XIV w. od **Jana Husa**, docenta praskiego, który krytykował ówczesne zepsucie w Kościele i postulował sekularyzację jego majątków, przez co ojcowie kościelni musieli go spalić na soborze w Konstancji w 1415 r. Po tym wydarzeniu przez Czechy przetoczyła się antykatolicka fala pod Husowym sztandarem, która zakończyła się porażką sił katolickich [1] i powstaniem w 1433 r. separatystycznego *Kościoła utrakwistycznego* (został on przez katolików obalony dopiero w 1623 r., w czasie wojny trzydziestoletniej). [zob. więcej: str. 897] Czesi nigdy nie byli już skłonni do bigoterii i zawsze stanowili czynnik podejrzaný w oczach Watykanu.

## Kościelne dylematy okresu międzywojennego

W 1919 r. jednota katolickiego duchowieństwa czeskiego zażądała m.in. osobnego patriarchy, demokratyzacji struktur (wybory na urzędy proboszczowskie i biskupie przez ludność), czeskiej liturgii, zniesienia celibatu. Czeski rząd, który wraz z prezydentem-wolnomularzem T.G. Masarykiem był nieomal w całości *shusytyzowany*, poprzestawał na żądaniach sukcesji uprawnień cesarza Austrii jako króla Czech (obsada urzędów w Kościele). Wszystkie te postulaty były przez papieżstwo kategorycznie odrzucane.

500 lat po tzw. defenestracji praskiej [2] i wybuchu powstania husyckiego (1419) oraz proklamowaniu przez papieża bulli zapowiadającej krucjatę przeciwko Czechom (1420), Jan Hus został uznany bohaterem narodowym, zaś dzień jego śmierci (6 lipca) ogłoszono świętem narodowym. W odpowiedzi na to Stolica Apostolska zerwała stosunki dyplomatyczne z Czechosłowacją. Jeszcze w latach późniejszych, kiedy odżyły stosunki dyplomatyczne, patron ten przysparzał Kościołowi licznych kłopotów. Kiedy nuncjusz papieski, F. Marmaggi, jako dziekan korpusu dyplomatycznego Czechosłowacji, został poproszony o wzięcie udziału w uroczystościach ku czci Husa zaplanowanych na 16 czerwca 1925 r., aby uniknąć tego, doprowadził do swego oficjalnego odwołania z Pragi. Co więcej, na skutek zabiegów nuncjusza, również inni przedstawiciele dyplomatyczni w Czechosłowacji zbojkotowali obchody. Znowu zawisła groźba zerwania stosunków dyplomatycznych z papieżstwem, czego jednak ostatecznie udało się uniknąć na skutek umiejętnej dyplomacji watykańskiej.

W tym czasie coraz większej popularności zyskiwała idea ponownego powołania kościoła narodowego. *Kościół Narodowy Czechosłowacki* został oficjalnie utworzony 8 stycznia 1920 r. Oficjalnie ponad milion czeskich dusz opuściło „Łódź Piotrową” i przeszło na łono kościoła narodowego. Czechosłowacka konstytucja z 1920 r., inaczej niż polska („marcowa”), stanowiła jednak, że wszystkie religie są „równe”, nie wyróżniając żadnej z nich.

Innym problemem, który trapił Kościół katolicki w Czechach po pierwszej wojnie światowej, były silne wpływy modernizmu wśród duchowieństwa, z którym papieżstwo zmagало się od początku XX i dekretu *Lamentabili* (drugie wcielenie *Syllabus*) Piusa X. 15 stycznia 1920 r. Kongregacja św. Oficjum potępiła Stowarzyszenie Księżów Modernistów, co jednak nie zakończyło tendencji reformistycznych wśród czeskiego kleru.

## Klerykalne wątki stosunków czesko-słowackich

Po pierwszej wojnie światowej, 28 października 1918 r., powstało wspólne państwo Czechów i Słowaków - Czechosłowacja. Ów mariaż nie okazał się być trwały i rozpadł się w roku 1993. Jednakże już w dwudziestoleciu międzywojennym oba narody pozostawały w największym między sobą napięciu; zwłaszcza Słowacy się obawiali, iż zostaną zdominowani przez znacznie silniejszy i liczniejszy naród czeski. Nie sposób pominąć udziału czynnika klerykalnego w niesnaskach między oboma narodami.

Już w grudniu 1918 r. powstała Słowacka Partia Ludowa (tzw. ludacy), której przywódcą był ksiądz katolicki Andrej Hlinka, pod którego komendą występowano w obronie praw mniejszości słowackiej, domagając się autonomii dla Słowaków. Partia ta, w której wybitne role odgrywali księża katoliccy, miała charakter konserwatywny i antysemitki. Papież udzielił ludakom swego poparcia z przyczyn oczywistych: czechizacja narodu słowackiego byłaby czymś ze wszech miar niepożądanym. Naród czeski nie dawał powodów do ewangelizacyjnego optymizmu w Rzymie, zgola odmiennie niż Słowacy.

Kiedy Hitler zmusił Czechosłowację do poddania się, na co uzyskał przyzwolenie mocarstw europejskich na konferencji monachijskiej z jesieni 1938 r., konferencja biskupów w Fuldzie przesyłała mu wówczas list gratulacyjny. Papież uznał zagarnięcie Czechosłowacji za jeden z „*tych historycznych procesów, którymi z politycznego punktu widzenia Kościół nie jest zainteresowany*” (P. Johnson).

Po śmierci Hlinki w sierpniu 1938 r., kierownictwo nad ludakami objął kolejny ksiądz — Józef Tiso. Po układzie monachijskim z października 1938 został premierem autonomicznej Słowacji. Słowacka Partia Ludowa pod wpływem Hitlera proklamowała 14 marca 1939 roku utworzenie pozostającej pod wpływem faszystowskich Niemiec — Republikę Słowacką, której wielbny Tiso został prezydentem, a jego partia uzyskała całkowity monopol władzy.

W tym samym dniu od Czechosłowacji oderwała się kolejna kraina — Ruś Zakarpacka, gdzie inny ksiądz, Augustyn Wołoszyn, proklamował niepodległość i oddał się pod ochronę III Rzeszy. Jednak już dzień później Węgry, też przyjaźnie nastawione do Hitlera, anektowały Ruś Podkarpacką.

## *Modus vivendi z 1927*

*Modus vivendi* to nazwa umów, jakie zawierała Stolica Apostolska, o charakterze cząstkowym i przejściowym, tymczasowo regulującym pewne kwestie. Po raz pierwszy nazwa ta pojawiła się właśnie w układzie Stolicy Apostolskiej z Czechosłowacją z 1927 r.

Pomimo, że był to jedynie układ cząstkowy, i tak jego zawarcie było nie lada szczęściem dla Kościoła, spowodowanym co najmniej częściowo klęską lewicy w wyborach z 1927 r., które wywołało w rządzie czechosłowackim tendencję do umocnienia polityki wewnętrznej w oparciu o Kościół katolicki. Był to jednak również dowód dużych zdolności kościelnej dyplomacji. [3] Układ został parafowany 17 grudnia 1927 r. i — jako niewymagający procedury ratyfikacyjnej — wszedł w życie po wymianie not 2 lutego 1928 r. W nagrodę za to poseł nadzwyczajny, P. Ciriaci, który doprowadził sprawę do pomyślnego zakończenia, został mianowany arcybiskupem tytularnym Tarsu oraz nuncjuszem w Pradze.

Układ regulował przede wszystkim kwestie związane z delimitacją granic diecezji. Miała zostać przeprowadzona taka delimitacja, która miała eliminować zwierzchnictwo nad terenami znajdującymi się w Czechosłowacji przez ordynariuszy spoza Czechosłowacji. Zakony miały posiadać swoje własne prowincje na terytorium Czechosłowacji, w ostateczności tylko podlegać miały władzom generalnym poza granicami państwa. Rząd uzyskał prawo zgłaszania zastrzeżeń natury ogólnopolitycznej przeciw kandydatom na urzędy biskupie (ordynariuszy, koadiutorów z prawem następstwa i biskupa polowego). Ponadto ustalono rotę przysięgi, którą mieli składać *purpuraci* na „*wierność Rzeczypospolitej Czechosłowackiej*”, że „*nie uczynią nic, co byłoby sprzeczne z dobrem, bezpieczeństwem i całością Republiki*”. Układ ten był więc odpowiednikiem art. 9, 10, 12, 24 i 26 polskiego konkordatu z 1925 r. Występowały tutaj dwie zasadnicze różnice: w *modus vivendi* Kościołowi zwrócono dobra zajęte przez państwo, pod zarząd ordynariuszy i podległych im komisji diecezjalnych (w polskim konkordacie odesłano w tym zakresie do przyszłej umowy, do zawarcia której państwo miało wypłacać Kościołowi odpowiednie dotacje i uposażenia); z kolei jeśli idzie o delimitację granic diecezji to układ czechosłowacki odsyłał do przyszłej umowy, zaś polski konkordat regulował to dość szczegółowo. W efekcie kształt postanowień okazał się dla Czechosłowacji niekorzystny, gdyż układ delimitacyjny został zawarty dopiero 2 września 1937 r. (w składzie archidiecezji praskiej znalazła się m.in. ziemia kłodzka, Głubczyce zaś — w metropolii ołomunieckiej) i nie rozwiązywał w całości kwestii granic diecezji zgodnie z postanowieniami *modus vivendi* (załatwiono to w pełni według tych zasad dopiero w roku 1977, po pertraktacjach rządowo-watykańskich).

## Okres komunistyczny

*Modus vivendi* przestało obowiązywać po drugiej wojnie światowej, po przejęciu w 1948 r. władzy przez Komunistyczną Partię Czechosłowacji oraz zasadniczą zmianę charakteru państwa (podobnie jak i w Polsce odnośnie konkordatu z 1925: bez formalnego wypowiedzenia). Stosunki wyznaniowe regulowane były odtąd w całości ustawowo, na czele z najważniejszą ustawą z 14 października 1949 r. o powołaniu Państwowego Urzędu do Spraw Kościelnych

Nie usunięto w okresie tym ze szkół dobrowolnej nauki religii, lecz i tak decydowała się na nią znikoma ilość uczniów/rodziców, szczególnie na ziemiach czeskich.

## Rewindykacja majątków

Pierwszy znaczący akt związany z tą kwestią sięga jeszcze XV wieku. Tzw. kompaktaty, czyli układy zawarte po powstaniu husyckim, gwarantowały Czechom, iż mogą zatrzymać wszystko to co skonfiskowano w czasie powstania Kościoła. Papiestwo oczywiście nigdy nie uznało tych układów.

Po upadku komunizmu również i czeski Kościół podjął starania rewindykacyjne. W latach 1990 i 1991 uchwalono dwie ustawy rewindykacyjne, na podstawie których zwrócono 250 nieruchomości. Jednak była to ledwie kropla w morzu tego czego domagał się Kościół: 171 tys. ha lasów, 47 tys. ha gruntów rolnych i 3380 budynków. Po rozwodzie czesko-słowackim rewindykacje nie miały szans na realizację. Kiedy w 1994 r. Kościół zażądał katedry św. Wita na praskich Hradczanach (odpowiednik katedry wawelskiej), społeczeństwo czeskie dało wymowny wyraz swemu antyklerykalizmowi, w wyniku czego na forum parlamentu przypomniano Kościołowi, iż cesarz Karol Luksemburski (1314-1376) oddał tę katedrę „*Panu Bogu i Czechom*”, zatem roszczenia „*instytucji pana kardynała Vika*” (arcybiskupa praskiego) są bezpodstawne. Pomimo, iż Kościół uzyskał korzystny wyrok sądowy, na skutek nacisku opinii publicznej musiał się wycofać z roszczenia. Świątynia ta nadal jest więc niejako w użytkowaniu Kościoła. Codziennie rano kapelan arcybiskupa odbiera klucze z Kancelarii Prezydenta Republiki, a wieczorem odnosi je z powrotem...

W 1996 r. parlament odrzucił trzecią ustawę rewindykacyjną, w 1997 r. odrzucono watykańską propozycję umowy w tej sprawie. Badania opinii publicznej z tegoż roku wykazały, iż ponad 34% społeczeństwa sprzeciwia się zwrotowi majątku dla Kościoła, a jedynie 26% jest za.

## Dar Watykanu dla Czech Anno Domini 1995

W ostatnich latach również i Watykan powodował kolejne zadrażnienia. Tym było kanonizowanie **Jana Sarkandra** (1576-1620) w roku 1995. Sarkander był czeskim księdzem polskiego pochodzenia, proboszczem w Holesovie na Morawach (wschodnie Czechy). Ów „święty” wystosował list do polskiego króla Zygmunta III Wazy, z prośbą o zbrojne wsparcie czeskich katolików. W efekcie polski król wysłał chorągwie lisowczyków [4], które spadły na Czechy jak „bicz Boży”. Ich wyczyny uwiecznił ks. Wojciech Dembołęcki, w dziele pod niezwykle wymownym tytułem: *Przewagi Elearów Polskich, co ich nigdy Lisowczykami zwano, które czynili w Państwach Cesarskich przeciwko heretykom za czasów Niezwyciężonych Monarchów Ferdinanda II, Cesarza Chrześcijańskiego, i Zygmunta III, Króla Polskiego i Szwedzkiego, w Leciech Pańskich od 1619 aż do 1623, krotko na prędcie zgromadzone przez Wielebnego X. Wojciecha Dombolęckiego z Konojad, Franciszкана S.T. Bacc. i z rozkazania Ojca S. ichże Capellana* (Poznań 1623).

Sarkander dostał się jednak do niewoli i za swój czyn został zamęczony na torturach przez protestanckich powstańców. Po 375 latach, jako „męczennik za wiarę”, został wyniesiony na ołtarze przez Jana Pawła II, w czasie wizyty w Republice Czeskiej. Dezaprobatą społeczeństwa czeskiego wobec takiego „podarku” była jednoznaczna: stadion w Pradze, gdzie odbywało się spotkanie z Papieżem był pusty (murawa jedynie obstawiona była przez niewielką grupę ludzi).

## Umowa konkordatowa z 2002

Wbrew nienajlepszym perspektywom kościelnym w Czechach, zamierzono wprowadzić

całościowe uregulowanie stosunków państwo-kościół w postaci umowy konkordatowej (lecz bez używania nazwy konkordat). Żmudne negocjacje ze Stolicą Apostolską trwały ponad dwa lata. W lipcu 2002 r. doszło do podpisania umowy regulującej sytuację prawną Kościoła w Republice Czeskiej. Państwo zagwarantowało Kościołowi swobodę wypełniania misji, prawo do opieki duszpasterskiej nad wiernymi znajdującymi się w szpitalach, domach opieki społecznej oraz zakładach karnych; uznane zostały konsekwencje cywile małżeństwa sakramentalnego; uznane przez państwo szkoły kościelne każdego szczebla miały być zrównane w prawach i obowiązkach ze szkołami publicznymi; uregulowano zasady nauczania religii w szkołach publicznych oraz współdziałania Kościoła i państwa w dziedzinie ochrony dziedzictwa kulturowego; obydwie strony wyraziły wolę rozwiązania zagadnień związanych z restytucją znacjonalizowanych dóbr Kościoła katolickiego, których stale lecz bezskutecznie domaga się Kościół katolicki w Czechach. Konkordat jednak nie rozwiązywał tej kwestii.

Do wejścia w życie umowa wymagała procedury ratyfikacyjnej. W lutym 2003 r. dziennik *Pravo* informował, że szanse jej ratyfikacji przez parlament są znikome, jeśli nie dojdzie do renegocjacji. Z zastrzeżeniami posłów spotkały się postanowienia dotyczące uznawania ślubów kościelnych, mianowania przez władze kościelne władz wydziałów teologicznych w szkołach wyższych oraz zwrotu majątków kościelnych.

Sprawa ratyfikacji umowy została poddana pod głosowanie 21 maja 2003 r. Przeciw ratyfikacji opowiedziało się 110 ze 177 posłów obecnych na sali, tym samym umowa podpisana przez czeski rząd nie dojdzie do skutku: czeski parlament nie życzy sobie konkordatu. Przeciwko ratyfikacji byli nie tylko komuniści, lecz także większość konserwatywnej ODS i niemal połowa rządzących socjaldemokratów. „Dla mnie ta umowa jest po prostu zbędna” - powiedział po głosowaniu wiceprzewodniczący ODS Jan Zahradil. Vojtech Filip, komunistyczny wiceprzewodniczący izby poselskiej, twierdził, że zrównanie rangą ślubu kościelnego z cywilnym ograniczy suwerenność Czech. [5]

„To hańba dla Czech” — ogłosili biskupi czescy w odpowiedzi na decyzję parlamentu. Czy jest to hańba Czech, czy raczej czeskiego rządu, który zawarł umowę abstrahującą od realiów stosunków wyznaniowych panujących w Czechach — trudno kategorycznie rozstrzygnąć. Faktem jednakże pozostaje, iż chadecki wicepremier i szef MSZ Ciril Svoboda zlekceważył doniesienia o marnych szansach na ratyfikację umowy i wbrew temu poddał ją pod głosowanie. Svoboda porywając się umowę kompleksową i wymagającą ratyfikacji, nie wykazał rozsądku przedwojennego szefa MSZ Eduarda Beneša, który zawarł jedynie umowę cząstkową, pod postacią *modus vivendi*, obawiając się zasadnie, iż parlament czeski nie przyjąłby w głosowaniu umowy całościowej. Svoboda przyjął bezzasadne założenie o możliwości aprobaty parlamentarnej. Zaś jego wynurzenie po zakończeniu głosowania: „Bieda z nędzą przeszły przez izbę poselską”, pokazuje, że pan premier do samego końca bujał w obłokach nadziei na „cud nad Wełtawą”.

Należy dodać, że nie jest to pierwszy tego typu *casus* w stosunkach międzynarodowych. W roku 1935 zawarto konkordat z Jugosławią. Wyjątkowe było nie tylko to, że religia katolicka stanowiła tam mniejszość, ale i fakt bardzo korzystnych dla niej ustanowień. Watykan reprezentował E. Pacelli. Art. 1 stwierdzał, że Kościół katolicki ma pełne prawo do swobodnego i publicznego pełnienia swej misji. Duchowieństwu przyznano przywileje i państwową ochronę spełniania swych funkcji. Dochody kleru otrzymywane z tytułu pełnienia funkcji miały być zwolnione od podatku, tak jak dochody funkcjonariuszy państwowych. Kościołowi przyznano subwencje, proporcjonalnie odpowiednie jak dla innych wyznań. Nauka religii dla katolików miała być przedmiotem obowiązkowym. Szkoły wyznaniowe mogły otrzymać prawa szkół publicznych. Małżeństwa kanoniczne zrównane z cywilnymi (sprawy o unieważnienie w gestii sądów kościelnych). Tak więc znacznie przesadzono z przywilejami, które byłyby nawet bardzo korzystne dla państwa całkowicie katolickiego. Nigdy nie udało się ratyfikować tego konkordatu, tym samym nigdy nie wszedł w życie.

## Perspektywy konkordatowe

Obecnie istnieje ponad pięćdziesiąt tzw. umów konkordatowych (konkordaty, konwencje, umowy cząstkowe i ramowe o różnych nazwach), których stroną jest Stolica Apostolska. Czechy nie są stroną żadnej z nich. Czy kiedykolwiek będą? Socjaldemokratyczny premier, Vladimír Špidla, który wstrzymał się od głosu, przewiduje, iż negocjacje potrwać będą kolejnych kilka lat. Zawieranie umów konkordatowych nie jest jednak wyłącznie kwestią czasu i zgodnego rozwiązania kwestii spornych. To przede wszystkim kwestia społeczna: szanse na



zawarcie umowy państwo(liberalnej demokracji)-Stolica Apostolska zmniejszają się odwrotnie proporcjonalnie do postępującej sekularyzacji (pomijając już nawet tradycyjny antyklerykalizm czeski o podłożu historycznym). Sekularyzacja postępuje dziś na ogół liniowo, z tym że w Czechach, jak się wydaje, geometrycznie. Na 10 mln obywateli, Kościół katolicki ma dziś ok. 2,7 mln wiernych, czyli o ok. 47 proc. mniej niż przed 10 laty. Większa część społeczeństwa deklaruje ateizm.

[Artykuł był publikowany w tygodniku *Przegląd*: „Klucze do katedry”, Nr 26 (183), 29 czerwca 2003, s.47-48 (Opinie).]

Zobacz także te strony:

[Parlament czeski odrzucił umowę z Watykanem](#)

[Umowa czesko-watykańska z 2002 r.](#)

---

Przypisy:

**[1]** Pomimo, że małe to zadośćuczynienie za: zajęcie Czech przez Chrobrego (1003-1004); pomoc lisowczyków w stłumieniu powstania czeskiego i szereg późniejszych spustoszeń, włącznie z ich udziałem w eksterminacji szlachty czeskiej (1619-1620); Monachium (1938); hańbę inwazji Pragi wraz z wojskami Układu Warszawskiego (1968) - jednak na odnotowanie zasługuje fakt, że agitacja husytów w szeregach przeciwnika spowodowała m.in. przejście na ich stronę całych kontyngentów armii polskiej. (Zob. też: S. Kolbuszewski, *Polska a Czechy*, 1939; obraz Polaków oglądany oczyma Czechów: B. Sierszuła, "Tak blisko, tak daleko", *Rzeczpospolita*, 29-30 V 1999.)

**[2]** Defenestracja praska (dosł. wylatywanie przez okno; od łac. de- i fenestra 'otwór, wylot; okno') - pod określeniem tym kryją się dwa bardzo podobne wydarzenia z dziejów Czech: 1) wyrzucenie z okien ratusza Nowego Miasta Praskiego 7 rajców katolickich w czasie wojen husyckich (1419); 2) wyrzucenie przez protestantów czeskich z okna zamku na Hradczanach 2 namiestników cesarza na znak protestu przeciw pogwałceniu przez cesarza swobód religijnych; bezpośrednia przyczyna wojny trzydziestoletniej (1618). W tym ostatnim przypadku upadek nastąpił z wysokości kilkunastu metrów, lecz namiestnicy przeżyli. Propaganda katolicka przypisywała to cudowne ocalenie interwencji Matki Boskiej. W istocie jednak panowie Mardnitz i Slavata (oraz ich sekretarz Fabricius), wylecieli z sali jadalnej wprost do błotnistej mazi, którą tworzyły resztki pożywienia wyrzucane tam od lat.

**[3]** Inne tego typu osiągnięcie to konkordat z 24 czerwca 1914 r. z Serbią: był korzystny dla mniejszościowego katolicyzmu, art. 1 stwierdzał: "religia katolicka, apostolska rzymska, może być swobodnie i publicznie praktykowana w królestwie serbskim"; biskupi mieli otrzymywać od rządu roczne pensje; nauka religii dla katolików miała być obowiązkowa; małżeństwa kanoniczne zrównano z cywilnymi; jednak na skutek wybuchu wojny, a następnie głębokich zmian politycznych, konkordat ten nigdy nie wszedł w życie. Późniejszym przykładem był konkordat z Jugosławią z 1935 r. (nie udało się go jednak ratyfikować).

**[4]** Lisowczycy - lekka, nieregularna polska kawaleria zorganizowana na początku XVII w. przez A.J. Lisowskiego; lisowczycy odznaczyli się nadzwyczajną ruchliwością i sprawnością bojową, znani byli także z okrucieństw i gwałtów; walczyli jako oddziały najemne w służbie polskiej, potem obcych państw (zwł. Habsburgów); po 1635-36 ulegli rozproszeniu.

**[5]** Taka sama kwestia zaistniała w Polsce: prof. Michał Pietrzak z Zakładu Prawa Wyznaniowego UW twierdził, iż w postanowieniu o ślubach "konkordatowych" "Państwo oddaje część kompetencji Kościołowi jako organizacji międzynarodowej i duchownym jako jego funkcjonariuszom posługującym się nie prawem polskim, ale prawem kanonicznym." Skutkiem tego byłaby konieczność wyższego quorum do

uchwały o ratyfikacji. Większości tej jednak nie dałoby się prawdopodobnie uzyskać w głosowaniu. Stąd też przeważały opinie, iż konkordat nie wymaga szczególnej procedury w parlamencie

### **Mariusz Agnosiewicz**

Założyciel, redaktor naczelny i publicysta Racjonalisty, założyciel i prezes Polskiego Stowarzyszenia Racjonalistów. Kontakt online ([GG](#), [Skype](#))

[Strona www autora](#)

[Pokaż inne teksty autora](#)



(Publikacja: 30-06-2003 Ostatnia zmiana: 24-01-2004)

[Oryginał.](http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,2524) (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,2524>)

Contents Copyright © 2000-2008 Mariusz Agnosiewicz

Programming Copyright © 2001-2008 Michał Przech

Autorem tej witryny jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.  
Właścicielem witryny są Mariusz Agnosiewicz oraz Autor.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tej witryny i jakiegokolwiek ich części.

Wszystkie strony tego serwisu, wliczając w to strukturę katalogów, skrypty oraz inne programy komputerowe, zostały wytworzone i są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tej witryny oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tej witryny i nie korzystać z jej zasobów.

Informacje zawarte na tej witrynie przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów serwisu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na witrynie. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki zawiera.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych serwisu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do [redakcja@racjonalista.pl](mailto:redakcja@racjonalista.pl)